

Nowy

www.chck.chmielnik.com

KURIER CHMIELNICKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDANIE SPECJALNE MAJ 2012

ISSN 1640-7830

ODSZEDŁ JEGO EKSCYLENCJA ks. bp EDWARD MATERSKI




Chmielnik - 18 lipca 2008 roku



Chmielnik 11 maja 1974 r.





Wrzesień 2001 r. Ks. bp Edward Materski z nauczycielami
Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego
i Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku.

foto. W. Kwiatkowski





*Pożegnać wikariatkę na niewielkim piętrze
zabrać Biblię w tłumoczek, kazania gorętsze
a sad sobie zostanie z gęsiami i płotem
strasząc konie proboszcza kasztanów belkotem*

*(...) Jeszcze skryję się w kościół.
Nie chciej mnie tu widzieć bo ksiądz płacząc
sam siebie jak grzechu się wstydzi
(...) Pora odejść. Nie płoszyć myszy i paciery
(...) Żal szkoły dzieci w ławkach
woźnej z pękiem kluczy
choć lepiej że przyjdzie tu ktoś inny po mnie
stopnie gorsze postawi lecz czegoś nauczy
Żal kulawych i głuchych chorego w szpitalu
bardzo dawnej paniusi w przedpowstańczym szalu
przygotowań do Wilii smutnej oczywiście
gdy oplątek od matki drży na poczcie w liście
Jeszcze tu kiedyś wrócę. Nocą po kryjomu
wiesz o świętej Teresce dokończyć w tym domu...*

*Jan Twardowski
Pożegnanie wiejskiej parafii*

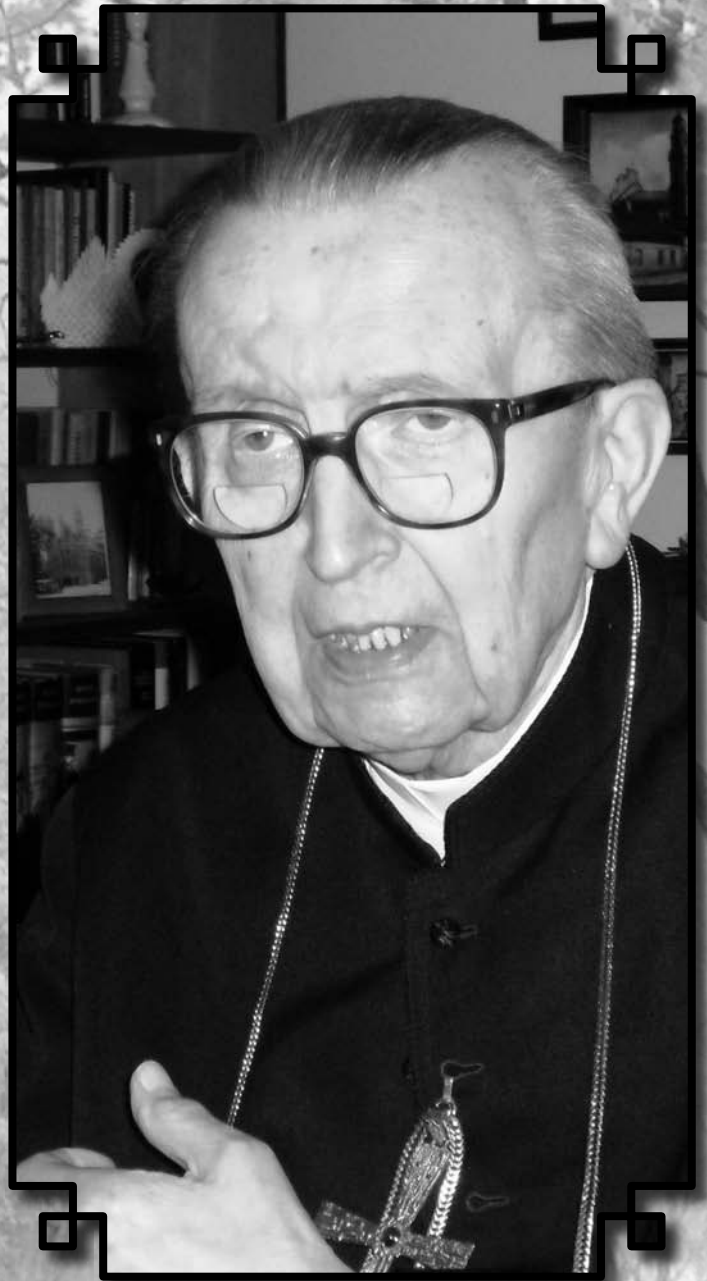


foto. W. Kwiatkowski

**Trudno uwierzyć, że Ksiądz Biskup Edward Materski
już nigdy nie odwiedzi Chmielnika.**

Zmarł w Radomiu 24 marca 2012 r.

Tej pustki na pewno nikt nie zdoła wypełnić.

**Ale pamięć o nim będzie trwać,
bo swoimi czynami na zawsze
wpisał się w historię naszego miasta.**

Człowiek, którego Chmielnik nigdy nie zapomni

Uczyć można słowami, wychowywać tylko przykładem

Jego Ekszelencja Ksiądz Biskup Edward Materski przyszedł na świat 6 stycznia 1923 r. w Wilnie, w rodzinie inteligenckiej, która sprzyjała wychowaniu dzieci w duchu miłości do Boga, ludzi i ojczyzny. O roli rodziców w jego życiu ks. bp Edward Materski mówił następująco:

Szczęśliwy, kto w życiu swoim pierwsze decyzje może podejmować, naśladując dobrze czyniących rodziców. I szczęśliwy, kto pierwsze poznanie otoczenia, pierwsze odpowiedzi na dziecięce pytanie: Co to jest? usłyszy odpowiedź prawdziwą i sięgającą do Boga - Stwórcy. (Są chwile w życiu...s.16.)

Mieszkając w Wilnie, przyszły biskup był świadkiem doniosłego wydarzenia – koronacji obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej.

Szczęśliwe dzieciństwo bpa Materskiego zostało przerwane śmiercią ojca 7 sierpnia 1932 roku. Po uroczystej Mszy Świętej ciało zostało przewiezione do Warszawy i złożone na cmentarzu na Powązkach. Obok ojca spocznie niebawem najmłodsza z rodzeństwa, dziesięcioletnia Irenka.

Nauka potrzebna jest do poznania, a wiara konieczna jest do czynów i postępowania.

Po śmierci ojca w 1932 r. wraz z matką i siostrami zamieszkał w Warszawie. Naukę rozpoczął w Wilnie w jezuickim gimnazjum. Kontynuował w Warszawie najpierw w prywatnym gimnazjum, a potem liceum Wojciecha Górskiego. Szkoła ta miała ogromny wpływ na ukształtowanie patriotycznej i religijnej postawy przyszłego biskupa. Wybuch wojny spowodował, że maturę zdawał na tajnych kompletach. Po ukończeniu liceum wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach i na wiele lat złączył swe losy z ziemią świętokrzyską.

Od samego początku nauki w seminarium dał się poznać jako wyjątkowy człowiek. Józef Walusiak, kolega ks. bp. Materskiego, mówił o nim następująco:

Edka uznaliśmy i poznaliśmy jako człowieka wybitnie inteligentnego. Był delikatny w odnoszeniu się do nas, ale nie był pyszałkiem; był po ludzku dobry – ustawiony chyba przez rodzinne wychowanie na świadczenie dobra, bez prośby i nalegania ze strony potrzebującego; był raczej wesoły, a przy tym bardzo żywy i ruchliwy. (KDR 6, 1997 r., nr 1-2 str. 61)

W okresie nauki w seminarium ujawniły się również niezwykle talenty Edwarda Materskiego. Gra na pianinie, na organach i fisharmonii pomogła mu realizować różne pomysły.

Kiedy się wojna rozpoczyna, to się piekło otwiera

Okres studiów Edwarda Materskiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach przypadł na lata wojny. Wakacje 1944 r. spędził w Warszawie.

1 sierpnia wybuchło Powstanie Warszawskie. Edward Materski uczestniczył w nim już jako członek Armii Krajowej, gdyż w przeddzień wybuchu powstania wraz ze swoim kolegą, Włodzimierzem Okoniewskim, złożył przysięgę. Jako kleryk



*Ks. Materski na placu przykościelnym w Chmielniku.
Z uczennicą Kazimierą Grzywacz (Ciba) - 1951 r.*





Ksiądz Materski wśród uczniów i Grona Pedagogicznego Szkoły Podstawowej w Chmielniku, zakończenie roku szkolnego 1949/1950. Wśród chmielniczian znajdują się m.in. ks. bp Czesław Kaczmarek, ks. bp Edward Materski, ks. Witold Rok, ks. Graca.





Z uczennicą Zdzisławą Wawrzyk (Sadłocha) - 1948 r.

Z uczennicą Aliną Iskrą (Deszczykiewicz).



nie walczył z bronią w rękę, ale pomagał księżom w przygotowaniu Mszy Świętej, informował o tym ludzi, pomagał wiernym w przygotowaniu się do sakramentu pokuty, przynosił nawet ważne przesyłki. Razem z innymi warszawianami przyszły biskup budował barykady, narażając własne życie dla sprawy.

Podczas obchodów 63. rocznicy Powstania Warszawskiego Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński odznaczył ks. bpa Edwarda Materskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność kombatancką i społeczną”. Należy nadmienić, że w 2007 r. bp Materski został odznaczony również przez Armię Krajową medalem „Pro Memoria” za zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i wydarzeniach dotyczących walki o wolność i niepodległość Polski.

Lata nauki Edwarda Materskiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach zostały zwieńczone święceniami kapłańskimi, które przyjął w kieleckiej katedrze z rąk bpa Czesława Kaczmarka 20 kwietnia 1947 r.

***Prawdziwe nauczanie to cierpliwość,
odwaga, wytrwałość...***

Po miesięcznym urlopie nowo wyświęcony ksiądz Edward został skierowany do pierwszej parafii. Bp Czesław Kaczmarek 10 lipca 1947 r. mianował ks. Materskiego wikariuszem w Chmielniku, natomiast 8 sierpnia tegoż roku otrzymał z rąk bpa Kaczmarka nominację na prefekta w chmielnickiej szkole podstawowej.

„Niniejszym powierzam Księdzu stanowisko prefekta etatowego w szkole powszechnej w Chmielniku. Na stanowisko to i związane z nim obowiązki w czasach obecnych szczególnie odpowiedzialne udzielam W. Księdzu Pasterskiego błogosławieństwa”.

Do Chmielnika ks. Materski przybył w lipcu 1947 r. Na przystanku autobusowym powitali go ministranci, którzy zaprowadzili nowego prefekta najpierw do kościoła, a potem na plebanię. Ubrany w pelerynę i czarny kapelusz miał ze sobą tylko jedną walizkę.

1 września rozpoczął pracę w szkole podstawowej.

Dzięki niezwykłemu darowi nawiązywania kontaktów z ludźmi ks. Edward bardzo szybko zyskał uznanie i sympatię dzieci, młodzieży oraz dorosłych chmielniczanków.

Po przybyciu ks. Materskiego bardzo ożywiło się życie religijne Chmielnika. Ksiądz sprawował opiekę nad organizacjami religijnymi, które już działały i powoływał nowe. Dzięki wspinałemu moderatorowi prężnie działały Sodaliczka Mariańska, Krucjata Eucharystyczna, chór kościelny.

Jako świetny obserwator ks. Edward szybko dostrzegł umiejętności młodych dziewcząt i zaangażował je do prowadzenia zajęć z dziećmi. Nie mógł przecież wszystkich przedsięwzięć prowadzić osobiście. Najaktywniejsze prowadziły zajęcia pod jego czujnym okiem.

Wiele zmian szło za sprawą ks. Materskiego w służbie ministranckiej. Wprowadził dyscyplinę, nauczył właściwego zachowania przy ołtarzu. Skończył z dziećmi przepychankami. Zwrócił uwagę na estetyczny wygląd ministrantów i miejsce, w którym powinni znaleźć się podczas Mszy św. Zharmonizował ich czynności z czynnościami kapłana.

Mimo wielu wymagań stawianych przez księdza nie zmniejszyła się liczba ministrantów. Nagrodą za aktywną po-

stawę w służbie Bogu były zazwyczaj zajęcia sportowe. To właśnie ks. Edward wyzwał w chłopcach ducha sportowego, organizując mecze na przykościelnym boisku, również z chłopcami z innych parafii. Podarował im nawet prawdziwą piłkę, która zastąpiła starą szmaciankę. Dużo opowiadał o Powstaniu Warszawskim, o bohaterstwie zwyczajnych ludzi, o tym, jak pomagał księżom w posłudze duszpasterskiej. Dla młodych był wielkim autorytetem. Wpłynął na rozwój ich osobowości, rozszerzył horyzonty myślowe, zachęcił do czynnego sportu. Opowieściami o Powstaniu Warszawskim rozbudził zainteresowanie historią, nauczył patriotyzmu. Mówiąc dzisiejszym językiem, był dla nich idolem.

Należy podkreślić, że ks. Materski pragnął, aby dzieci mogły wypoczywać i zwiedzać nasz kraj podczas wakacji. Najaktywniejszym umożliwiaił wyjazd na kolonie i obozy, wcześniej musiał często przekonywać rodziców, by wyrazili zgodę na taki wyjazd.

Nie dziwi więc fakt, że młodzi za sprawą ks. Materskiego bardzo chętnie włączali się w życie religijne parafii. Wynikało to przede wszystkim z jego sposobu bycia. Otwarty i szczerzy kapłan wzbudzał szacunek i posiadał niekwestionowany autorytet, nie zmuszał, ale motywował do podejmowania nowych wyzwań. Proponował dzieciom i młodzieży różne formy spędzania wolnego czasu rozwijające ich talenty i rozbudzające zainteresowania. Za sprawą młodego prefekta kościoła parafialny był nie tylko miejscem religijnym, ale stał się również ważnym ośrodkiem kulturalnym. Inicjatywy kulturalne ks. Materskiego spotkały się z ogromną aprobatą chmielnickiego

społeczeństwa. W tym czasie obejrzenie w miasteczku spektaklu teatralnego było nie lada wydarzeniem. Ks. Materski powołał do życia grupę teatralną, z którą przygotowywał przedstawienia o tematyce kościelnej i świeckiej.

Grupa teatralna ks. Materskiego prezentowała spektakle w innych parafiach, np. w Gnojnie, w Kurozwałkach, w Szydłowie. Te występy sprawiały ogromną satysfakcję młodym aktorom.

Kolejną inicjatywą kulturalną ks. Edwarda była parafialna biblioteka, która cieszyła się powodzeniem zarówno u dzieci jak i dorosłych.

Ksiądz Materski interesował się wieloma sprawami. W czasie pobytu w Chmielniku był kapłanem szpitala im. Świętego Stanisława Kostki. Według jego projektu Wincenty Pawłowski wraz z ojcem wykonali górne szafki do zakrystii. Ponadto z jego inicjatywy wyremontowano dach na kościółku pw. Świętej Trójcy w Przededworzu.

W 1949 r. ks. Materski zorganizował pierwszą po wojnie, parafialną pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Ze względu na komunistyczne czasy było to bardzo trudne przedsięwzięcie. Dzięki zabiegom ks. Materskiego udało się uzyskać zezwolenie.

Ksiądz Materski to wspaniały wychowawca. Podsuwał ciekawe propozycje spędzania wolnego czasu, które były alternatywą dla nieakceptowanej społecznie aktywności młodych ludzi. Rozbudzał w nich zainteresowanie książką, teatrem, śpiewem, sportem, turystyką, mobilizował do rozwijania zainteresowań i do aktywności na różnych płaszczyznach w za-



Wśród dzieci Krucjaty Eucharystycznej - 1948 r.

leżności od predyspozycji i zainteresowań. Próbował różnych sposobów, by dotrzeć do wychowanków. Pochylał się nad ich problemami. Być może umiejętność słuchania ludzi i współodczuwania ich trosk pomogła mu rozwiązać wiele problemów, z którymi przychodzili do niego parafianie? Był szczególnie wyczulony na kształcenie dzieci. W tym czasie większość rodziców tkwiła w przekonaniu, że ukończenie szkoły podstawowej powinno zamknąć okres edukacji dzieci, zwłaszcza dziewcząt. Nie szczędząc własnego czasu i sił, ksiądz przychodził do rodziców i przekonywał ich, aby wyrazili zgodę na kontynuowanie nauki przez dzieci. Nie było to łatwą sprawą. Kiedy mu się już to udało, w miarę możliwości wspomagał ich materialnie, pomagał znaleźć stancję i na bieżąco śledził postępy w szkole.

Ks. Materski potrafił wejść w środowisko Chmielnika. Zawsze służył całym sobą, nie bacząc o własne wygody. Rozmawiał z ludźmi i osobiście poznawał ich problemy, a potem próbował im zaradzić.

Owocem duszpasterskiej działalności ks. Edwarda Materskiego były również liczne powołania kapłańskie i zakonne. Kształtował świadomość religijną i odegrał ogromną rolę w krzewieniu kultury. Należy podkreślić, że ks. Edward Materski wpłynął na zmianę świadomości środowiska młodego i starszego pokolenia chmielniczian, nauczył ich inaczej patrzeć na powojenną rzeczywistość, uświadomił rolę wykształcenia. Stał się wielką osobowością Chmielnika tamtych czasów.

Śłużyć Chrystusowi to wolność

Jan Paweł II

Praca tak charyzmatycznego księdza nie mogła być nie-

zauważona przez ówczesne komunistyczne władze. O jego pedagogicznych i religijnych sukcesach było głośno w sąsiednich parafiach. Ten obrońca wiary młodego pokolenia, w które szczególnie mocno skierowane zostało ostrze laicyzacji, stał się poważnym wrogiem władzy ludowej. Zaczęto więc szukać jakichkolwiek powodów, które posłużyłyby za dowód do zwolnienia go ze szkoły i w ogóle do usunięcia z Chmielnika.

Za przygotowanie inscenizacji różańcowej zostało wytoczone przeciw księdzu kolegium. Postawiono mu zarzut, że bez zezwolenia władz zorganizował przedstawienie teatralne. Chmielniczanie licznie wstawili się, by bronić wikariusza, dlatego władze pozwoliły mu odejść, nie obciążając go żadnymi konsekwencjami. Jednak napisano o nim, że „...prowadzi wrogą działalność przeciwko rządowi”. (BUiAD IPN, sygn. IPN 0419/865) Zarzucano mu m. in. organizowanie przedstawień bez zgody władz, krytykowanie rządu i wrogi nastawienie do ZSRR, nakłanianie rodziców, by domagali się wychowywania dzieci w duchu religijnym, poruszanie w kazaniach spraw politycznych, werbowanie dzieci do udziału w rekolekcjach zamkniętych w Dobromyślu.

Widząc wielkie zaangażowanie księdza Materskiego w sprawy wychowania młodego pokolenia w duchu miłości do Boga ludzi i ojczyzny, rodzice aprobowali jego poczynania i w miarę możliwości wspierali. Dobrze układały się również relacje pomiędzy ks. Materskim, a gronem pedagogicznym chmielnickiej szkoły podstawowej. Zdziwienie i oburzenie wywołała więc informacja, że ks. prefekt Edward Materski nie będzie już uczył religii.

20 września 1951 r. otrzymał decyzję o zwolnieniu z pracy w szkole bez żadnego uzasadnienia. Pismo wręczył nowy

Pierwsza pielgrzymka parafialna - 1949 r.





Chór chmielnicki - 1950 r.

p. Stachurski

kierownik szkoły, którego powołano na miejsce pana Aleksandra Kuczyńskiego, pedagoga cieszącego się wielkim szacunkiem u dzieci i u rodziców. Ks. Materski nie opuścił natychmiast szkoły, ale poszedł do klasy, z którą miał wtedy lekcję, poinformować, że nie będzie już uczył religii. Uczniowie zareagowali płaczem, łzy wzruszenia popłynęły również z oczu młodego kapłana. Wieść o zwolnieniu ks. Materskiego ze szkoły szybko rozeszła się po całym mieście.

W planach komunistycznej władzy było całkowite usunięcie nauki religii ze szkoły. Postawa rodziców była jednoznaczna – zdecydowanie sprzeciwili się tej decyzji. Dzieci strajkowały. W następnych dniach można było spotkać w szkole obcych ludzi, z uwagą obserwujących przebieg wydarzeń i namię-

wiających dzieci do udziału w lekcjach. Uczniowie odmawiali. Któregoś dnia, zebrawszy się na placu szkolnym z pieśnią na ustach „My chcemy Boga...”, domagali się powrotu ks. Materskiego. Nie pomogły prośby kierownika, by wrócili do szkoły i kontynuowali naukę, postawa uczniów była zdecydowana. Do strajku dołączyli się również rodzice i inni mieszkańcy miasta. Ważnym momentem uczniowskiego strajku z 1951 r. była manifestacja dzieci. Ustawione czwórkami pomaszerowały do kościoła.

W tym czasie miało również dojść do usunięcia krzyży z niektórych sal lekcyjnych.

W związku z zaistniałą sytuacją 21 września 1951 r. odbyło się spotkanie Grona Pedagogicznego Szkoły Pod-

stawowej w Chmielniku z przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Wyjaśniono zebrany, że ks. Materski nie będzie już uczył w Chmielniku, ale nauczanie religii będzie w szkole kontynuowane. Przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego obwiniali władze za niewłaściwe przeprowadzenie zwolnienia księdza Materskiego, co naraziło dzieci na przykrości. Nazajutrz odbyło się w szkole kolejne zebranie, w którym uczestniczyli rodzice, inspektor oświaty z Buska Zdroju i przedstawiciel kieleckiego kuratorium. Wcześniej zebrano nauczycieli, którym przedstawiono zasady świeckości szkoły. Zebrani w sali gimnastycznej rodzice śpiewali pieśń „My chcemy Boga w książce, w szkole...”, nie przerywając nawet wtedy, gdy przybyli przedstawiciele władz oświatowych. W czasie dyskusji rodzice zdecydowanie domagali się nauczania religii w szkole i powrotu ks. Materskiego. Władze odmawiały realizacji ostatniego postulatu, proponując na miejsce ks. Materskiego swojego kandydata. Rodzice nie zgadzali się. Widząc ogromny sprzeciw społeczeństwa chmielnickiego, ostatecznie władze wyraziły zgodę na zatwierdzenie księdza zaproponowanego przez biskupa.

23 września 1951 r. grupa rodziców dzieci z chmielnickiej szkoły skierowała do Wydziału Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Busku Zdroju pismo, w którym domagano się powrotu ks. Materskiego do szkoły. Dokument został podpisany przez 333 osoby. Rzeczowe argumenty potwierdzające stanowisko rodziców, że ks. Materski jest wzorowym nauczycielem i wychowawcą, nie przekonały komunistycznych władz oświatowych.

Tego dnia odbyło się kolejne spotkanie z rodzicami uczniów. Tym razem Służba Bezpieczeństwa dokładnie odnotowywała nazwiska i wystąpienia osób zabierających głos w obronie księdza. W specjalnym raporcie szefa PUBP w Busku-Zdroju do szefa WUBP w Kielcach z 25 września 1951 r. napisano: „Ustalono, że całym inspiratorem manifestacji dzieci szkolnych w Chmielniku był ks. Materski przy pomocy niektórych nauczycieli i dewotek z terenu Chmielnika”.

Szkolny strajk w Chmielniku we wrześniu 1951 r. był niezwykle ważnym wydarzeniem. Udowodnił odwagę chmielnickiego społeczeństwa, które



Wypoczynek na Mazurach.



Boże Ciało - 1948 r. Ks. Materski wśród sodalisticzek.



Ks. bp E. Materski z członkami Strażackiej Orkiestry Dętej z Chmielnika w czasie przyjęcia zorganizowanego z okazji prymicji ks. Mieczysława Stachurskiego

bez względu na konsekwencje zdecydowanie wystąpiło w obronie wartości religijnych i wzorowego wychowawcy dzieci – ks. Materskiego. Dzięki tej postawie religia pozostała w szkole do 23 października 1960 r., kiedy to całkowicie usunięto katechizację z chmielnickiej szkoły. W kronice parafialnej w Chmielniku zachował się następujący zapis:

23 X 1960 r. Księża prefekci nie otrzymali pozwolenia na nauczanie religii w szkołach. W odmowie inspektor podał, że szkoła w Polsce Ludowej jest szkołą świecką, nie będzie się w niej nauczać religii.

Chmielnickie wydarzenia stały się również przestrożą dla komunistycznych władz innych miejscowości, które - obawiając się podobnego sprzeciwu - nie zabroniły nauki religii w szkołach. Odpowiedzialnego za nieusunięcie religii z chmielnickiej szkoły podstawowej władze uczyniły ks. Materskiego.

Przyjaźnie, które zawiązały się przed wieloma laty między ks. Materskim, a mieszkańcami Chmielnika, przetrwały próbę czasu. Chmielniczanie zawsze byli obecni na uroczystościach rocznicowych swojego biskupa. Należy podkreślić, że i biskup Materski pamiętał o swojej pierwszej parafii. Uczestniczył w wielu ważnych, lokalnych uroczystościach. Był obecny m.in. na peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w 1974 r. i w czasie uroczystości nawiedzenia kopii obrazu Jasnogórskiej Pani w lipcu 2008 r. Przybył także do Chmielnika na V Spotkania z Kulturą Żydowską.

***Nie można uciec od pracy,
która jest powołaniem***

Po wyjeździe z Chmielnika ks. Materski był wikariuszem najpierw w parafii św. Wojciecha w Kielcach, a potem w Kurzelowie. Mimo przykrego doświadczenia z komunistycznymi władzami realizował podobne przedsięwzięcia religijno – wychowawcze jak w Chmielniku. Szybko więc zyskał zaufanie i sympatię parafian.

W 1951 r. ks. Edwar Materski rozpoczął studia na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Warszawskiego. Studiując w Warszawie, ks. Materski był niemianowanym sekretarzem bpa Czesława Kaczmarka. Odwiedzał go w mokotowskim więzieniu, a potem w czasie internowania w Rywałdzie. Był jego pośrednikiem w kontaktach z prawnikami

i rozprowadzał tajną korespondencję.

Po ukończeniu studiów i obronie pracy doktorskiej ks. Materski w 1956 r. po odwilży październikowej wrócił do Kielc. Został mianowany przez ordynariusza diecezji kieleckiej ks. bpa Czesława Kaczmarka referentem do spraw nauczania religii i wizytatorem nauki religii w diecezji kieleckiej oraz profesorem katechetyki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Do czerwca 1957 r. zorganizował katechizację we wszystkich szkołach na terenie diecezji, a gdy usunięto naukę religii ze szkoły, organizował katechezę pozaszkolną. Organizował wakacyjne kursy dla katechetów, pisał podręczniki pomocne w nauczaniu religii. Otoczył opieką duszpasterską młodzież akademicką

Veni, Domine Jesu

Na prośbę ordynariusza kieleckiego ks. bpa Jana Jaroszewicza 30 października 1968 r. papież Paweł VI uczynił ks. Materskiego biskupem pomocniczym kieleckim tytularnym Aquasirena. Konsekracji biskupiej udzielił kardynał Stefan Wyszyński 22 grudnia 1968 r. Jako zawołanie herbowe nowy biskup obrał słowa adwentowego wołania: „Veni, Domine Jesu”, - „Przyjdź Panie, Jezu”. - a w herbie umieścił słowa: „Ave Maria”.

Na tej ważnej uroczystości nie zabrakło chmielniczian, którzy licznie przybyli do kieleckiej katedry, by wspierać modlitwą nowego biskupa. Należy podkreślić, że byli wychowankowie ks. Materskiego będą w przyszłości uczestniczyć w wielu jego uroczystościach jubileuszowych.

Po śmierci bpa sandomierskiego, Piotra Gołębiowskiego, papież Jan Paweł II mianował 28 marca 1981 r. ks. bpa Materskiego ordynariuszem sandomierskim. Już na początku swej posługi biskup zwrócił się do papieża Jana Pawła II o zmianę nazwy diecezji. 3 października 1981 r. Radom – największe miasto diecezji - stało się duszpasterskim centrum diecezji sandomiersko – radomskiej.

Ze względu na niedogodności wynikające z faktu, że diecezja sandomiersko – radomska była bardzo rozległa, a jej stolica – Sandomierz – znajdowała się na krańcu diecezji, 25 marca 1992 r. papież Jan Paweł II powołał diecezję radomską, a na jej czele postawił ks. bpa Edwarda Materskiego.

Ks. bp Edward Materski to człowiek czynu. Powołał 135 nowych parafii, ustanowił w Radomiu stolicę diecezji, a św. Kazimierza Królewicza patronem miasta i diecezji, przyczynił się do budowy Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu i sanktuarium maryjnego w Skarżysku-Kamiennej, które jest wierną kopią Ostrej Bramy w Wilnie. W 2008 r. przekazał w darze dla sanktuarium Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, który otrzymał z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego za udział w Powstaniu Warszawskim. Bp Materski powołał także: Radomski Instytut Teologiczny, Diecezjalne Kolegium Teologiczne, a na bazie Diecezjalnego Studium Organistowskiego - Diecezjalne Studium Organistowskie Diecezji Radomskiej, Katolickie Radomskie Radio „Ave”, Drukarnię Diecezjalną – Uniwersytecką im. bł. ks. Franciszka Rosłańca. W ramach katechezy dorosłych utworzył Instytut Wyższej





Górno, lata 70. ubiegłego wieku. Franciszkowi Siarkowi (pierwszy z lewej), obecnemu proboszczowi chmielnickiej parafii, sakramentu Bierzmowania udzielał ks. bp Edward Materski.



Wrzesień 2001 r., uroczystość 50. rocznicy strajku w obronie nauki religii w chmielnickiej szkole podstawowej i nadania Jego Ekscelelencji ks. bp. Edwardowi Materskiemu tytułu Honorowego Obywatela Chmielnika. Grawerton wręcza przewodniczący RM Sławomir Wójcik.

Kultury Religijnej w Radomiu, który działał w latach 1983 – 1994. Inicjatywami ks. biskupa są także pisma: „Kronika Diecezji Radomskiej” oraz „Ave”. Corocznie ukazywały się pomoce na rekolekcje adwentowe i wielkopostne oraz czytanki majowe i październikowe, których redaktorem był bp Materski. Szczególnie dbał o duchowy wymiar obchodów kolejnych rocznic radomskiego protestu z 1976 roku. Jego zasługą była także wizyta Jana Pawła II w Radomiu 4 czerwca 1991 r.

28 czerwca 1999 r. papież Jan Paweł II przyjął rezygnację ks. bpa Materskiego z obowiązków biskupa ordynariusza. Od tego czasu był biskupem emerytowanym.

Wdzięczność jest pamięcią serca

Chmielniczanie zawsze będą pamiętać o dobru pozostawionym przez bpa Materskiego w ich mieście. Za to darzyli go ogromną sympatią i szacunkiem. Ksiądz Materski w pełni realizował posłannictwo Chrystusa. Dla chmielniczian pozostanie symbolem walki o Boga i godność człowieka. Wyzwolił w chmielnickiej młodzieży potrzebę nauki i działania na różnych płaszczyznach, wcześniej nieuświadomionych. Rozwijał ją duchowo i intelektualnie. Serdeczny stosunek do uczniów i niekwestionowany autorytet ks. Materskiego sprawiły, że - nie namawiając - budził zainteresowanie i zapal do pracy.

Pod hasłem: „My chcemy Boga w książce, w szkole...” 24 września 2001 r., w 50. rocznicę strajku szkolnego w obronie nauki religii odbyła się uroczystość wręczenia Jego Ekscelelencji Księdzu Biskupowi Edwardowi Materskiemu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Chmielnika.

Został zapamiętany jako rozmodlony kapłan, który - służąc Bogu - cierpliwie i całym sobą służył człowiekowi.

Danuta Gajek

Ostatnie spotkania

16 października 2011 r.

Wracając z uroczystości święceń diakonalnych chmielniczana Marcina Kunata, które odbyły się w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie, dzięki uprzejmości księdza kanonika Franciszka Siarka, proboszcza parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Chmielniku, dziekana dekanatu Chmielnik, wspólnie z ks. kanonikiem Henrykiem Wesołowskim, proboszczem parafii pw. NMP Królowej Polski i św. Augustyna w Sukowie oraz siostrą Marią Tomaszą ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, miałem zaszczyt i przyjemność gościć w mieszkaniu ks. bp Edwarda Materskiego w Radomiu. Okazją do złożenia wizyty była serdeczna pamięć o Arcypasterzu oraz zbliżające się imieniny Jego Ekscelelencji. Ksiądz biskup przyjął nas niezwykle serdecznie, a spotkaniu towarzyszyło nieskrywane wzruszenie, którego Jego Ekscelelencja nie starał się nawet ukrywać podczas każdorazowego kontaktu z mieszkańcami jego ulubionej parafii Chmielnik, będącej pierwszą, w której po otrzymanych 20 kwietnia 1947 r. święceniach kapłańskich w latach 1947 – 51, sprawował swoją posługę duszpasterską. Siedząc przy nakrytym przez siostrę Annę Reczko stole chłonałem każde słowo biskupa Materskiego, który cichym spokojnym głosem wspominał wydarzenia sprzed lat, kiedy to jako młody wikariusz narażał się komunistycznym władzom, występując w obronie religii w chmiel-

nickich szkołach. Zaimponował mi Jego spokój ducha, spokojny ton wypowiedzi i delikatna, niemal nieuchwytna gestykulacja dłoni. Zadziwiła mnie fenomenalna pamięć do dat nazwisk i imion. Smutniał na twarzy, gdy dopytywał o swoich, niestety nieżyjących już podopiecznych zkościelnego chóru, uczestników spotkań w katechetycznej salce lub niedzielnych wędrowek za miasto. Ożywiał się na wieść, że do dziś cieszą się zdrowiem i życiem państwo Maria i Kazimierz Górscy, Melania i Janusz Kaźmierczakowie, Maria Wrzesień, Walentyna Stachowicz, Janina Świerzewska, Władysława Gołębiowska, Henia Barcicówna i inni towarzysze wspólnych modlitw, przygotowywanych razem świątecznych misterii, śpiewów przy akompaniamencie pianina lub krajoznawczych wycieczek. Przywoływałem w pamięci zasłyszane w dzieciństwie, od babci Marianny Cichońskiej oraz mamy, opowieści o niezwykłym, ulubionym przez dorosłych, młodzież i dzieci kapłanie, do którego lgnęli z ufnością, chyba wszyscy wierni z chmielnickiej parafii. W zadumie cofnąłem się do 1964 roku, kiedy to wspólnie z rówieśnikami, pod opieką księdza katechety Stefana Borowca, przygotowywałem się do Pierwszej Komunii Świętej, ucząc się Prawd Wiary z podręcznika „Mój katechizm” opracowanego przez ks. Edwarda Materskiego. W jednej chwili stanęła mi przed oczyma książka oprawiona w zielone, elastyczne plastikowe okładki z ilustracjami do Starego Testamentu w kolorze fioletowym, i pomarańczowymi wyobrażającymi postacie z Nowego Testamentu... Mieszkanie ks. biskupa urządzone skromnie, ale ze smakiem pełne było książek, obrazów i gustownych bibelotów. Wśród nich spostrzegłem przedmioty będące darami od pamiętających o swoim duszpasterzu chmielniczian. Ich obecność w saloniku stanowiła wymowny dowód na to, jak szczerze i wielkie było przywiązanie ich właściciela do bliskiego jego sercu Chmielnika. Żegnając ujmującego swoim zachowaniem i stylem bycia

Na zdjęciach:

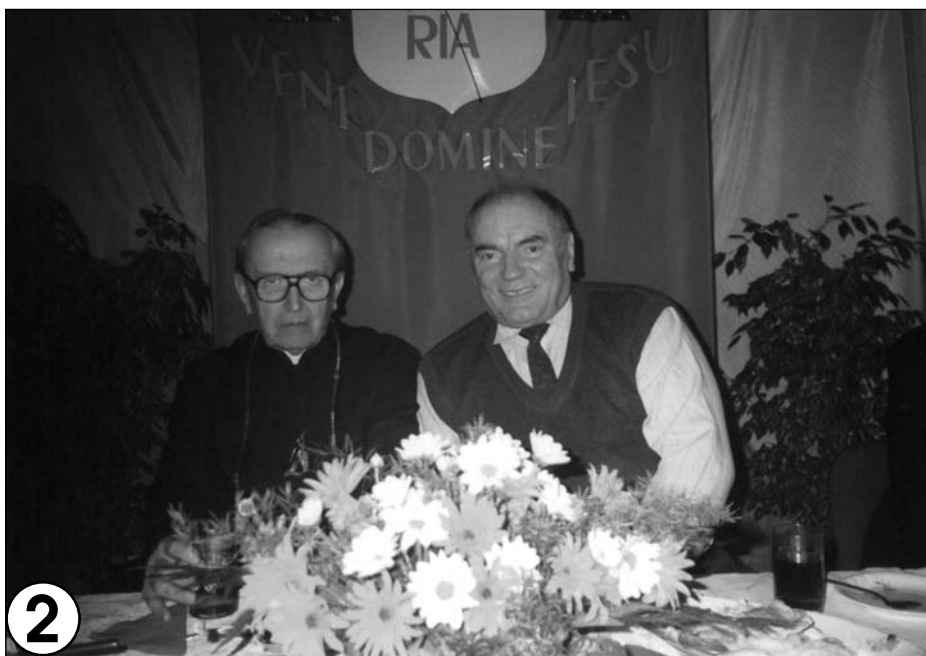
Nr 1 i 2 - Wrzesień 2001 r., uroczystość 50. rocznicy strajku w obronie nauki religii w chmielnickiej szkole podstawowej i nadania Jego Ekscelencji ks. bp. Edwardowi Materskiemu tytułu Honorowego Obywatela Chmielnika.

Nr 3 - Ze znajomymi z dawnych lat.





1



2



3

gospodarza, złożyłem na dłoni bp. Edwarda Materskiego niewymuszony, pełen szacunku pocałunek.

Waldemar Kwiatkowski

30 listopada 2011 r.

W tym dniu w Szkole Podstawowej nr 13 w Radomiu zorganizowano wystawę poświęconą ks. bp. Edwardowi Materskiemu, który jest honorowym obywatelem tego miasta. Na uroczystość zaproszono delegację z Chmielnika z burmistrzem Jarosławem Zatorskim na czele. Obecność chmielniczian miała być dla księdza biskupa niespodzianką. I była...

Uczniowie zaprezentowali program artystyczny o życiu i działalności ks. bpa Materskiego, a goście wypowiedzieli wiele ciepłych słów na jego temat. Głos zabrali również przedstawiciele chmielnickiej delegacji. Gdy wspominali o posłudze kapłańskiej w chmielnickiej parafii, na twarzy honorowego gościa dało się zauważyć ogromne wzruszenie.

Po zakończeniu uroczystości w szkole, odpowiadając na zaproszenie księdza biskupa, chmielniczanie udali się do jego domu. Ks. bp Materski był bardzo naturalny. Nagle zniknęła gdzieś „purpura biskupia” stanowiąca pewną barierę dzielącą go od innych. Dużo mówił, śmiał się i wzruszał na wspomnienie znanych mu mieszkańców jego pierwszej parafii. Uwagę chmielniczian przykuł pamiątkowy dyplom, który ks. biskup otrzymał w 1951 r. od członków chmielnickiego chóru kościelnego. Do dziś zachowały się wyraźne podpisy chórzystów. Spotkanie upłynęło w bardzo miłej atmosferze. Burmistrz Jarosław Zatorski zaprosił ks. bpa Materskiego do Chmielnika, ksiądz biskup zapowiedział, że przyjedzie 21 września 2012 r. w 61. rocznicę strajku szkolnego w obronie religii. Nikt nie pomyślał wtedy, że nie będzie to mu dane.

D.G.

16 grudnia 2011 r.

Wracając z Warszawy, grupa chmielniczian przystanąła na chwilę w Rado-

Na zdjęciach:

Nr 1 - Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku - Kamiennej. Z członkiniami Koła Emerytów i Rencistów

Nr 2 - Z dr Musiałem.

Nr 3 - Bp Edward Materski w Chmielniku na „Spotkaniach z Kulturą Żydowską”.

miu, by złożyć ks. bp. Materskiemu życzenia i przesłać świąteczny upominek od burmistrza Jarosława Zatorskiego. Ksiądz biskup był niezwykle wdzięczny. Podziękował za pamięć, złożył chmielniczantom serdeczne życzenia i wręczył okolicznościowe kalendarze na 2012 r. Było to krótkie, ale bardzo ciepłe spotkanie. Wielki żal, że ostatnie!

D.G.

Informacji na temat posługi duszpasterskiej ks. bp. Edwarda Materskiego w chmielnickiej parafii w latach 1947 – 1951 udzielili: Maria Górską, Maria i Wacław Wrześniowie, Walentyna Stachowicz, Alicja Gajek, Stanisław Zychowicz, Jan Ślusarski, Wanda Kwaśniewska, Wincenty Pawłowski, Władysława Gołębiowska.

Zdjęcia pochodzą z prywatnych zbiorów: Marii Górskiej, Walentyny Stachowicz, Alicji Gajek, Henryka Sadłochy, Zuzanny Grandos, Aliny Deszczykiewicz, Kazimiery Ciby, Melanii i Janusza Kaźmierczaków, Wincentego Pawłowskiego, ks. Franciszka Siarka.

Autorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy udzielili informacji i udostępnili do druku zdjęcia.

Opracowanie zdjęć archiwalnych
– Jarosław Banasik



Na zdjęciach:

Nr 1 - Chmielnik 8 maja 2009 r., promocja książki „Honorowi Obywatele Chmielnika”. Obok ks. bp. Edwarda Materskiego: prof. Stanisław Żak, dr Maria Stolzman, wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba, red. Andrzej Zalewski, dyrektor oddziału w Rzeszowie Agencji Nieruchomości Rolnej Zygmunt Sosnowski.

Nr 2 - Radom, 16 października 2011 r. Uczestnicy święceń diakonałnych Marcina Kunata z okazjonalną wizytą u ks. bp. Edwarda Materskiego.

Nr 3 - Radom, 30 listopada 2011 r., Szkoła Podstawowa nr 13. Ks. bp. Edward Materski z chmielnicką delegacją i zastępcą prezydenta Radomia w czasie uroczystej wystawy poświęconej księdzu biskupowi – Honorowemu Obywatelowi Radomia.

Wspomnienie o ks. bp. Edwardzie Materskim

wyłoszone przez Burmistrza Miasta i Gminy Chmielnik Jarosława Zatorskiego 28 marca 2012 roku podczas uroczystości pogrzebowych śp. Księdza Biskupa.



fot. W. Kwiatkowski

Kiedy w listopadzie ubiegłego roku przybyłem z delegacją Chmielnika na spotkanie z księdzem biskupem Edwardem Materskim do jednej z radomskich szkół, kolejny raz odżyły wspomnienia posługi kapłańskiej w naszym mieście sprzed ponad 60 laty. Przy obiedzie długo słuchaliśmy opowieści biskupa o tamtych powojennych latach spędzonych w zniszczonym wojną miasteczku. Wtedy Chmielnik najbardziej potrzebował wsparcia, by się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Taką spełnioną nadzieją mieszkańców stał się młody, dwudziestokilkuletni wikariusz pełen zapału, miłości do Boga i ludzi. Swoim postępowaniem zaskarbił sobie z miejsca podziw dorosłych i niebywałą sympatię dzieci. To dzieci stały się obiektem, do którego młody ksiądz otworzył najszerzej serce. Uczyl nie tylko katechezy, starał się kształtować zachowanie i postawę. Wychowywał młodzież i opiekował się nią. Uczyl ich gry na instrumentach, prowadził chór i koło teatralne. Założył bibliotekę. Zaangażował starszych w pracę nie tylko na rzecz Kościoła, ale i w pracę społeczną na rzecz lokalnej społeczności. Do dzisiaj wspomina się, jak młody ksiądz przekonywał rodziców do dalszego kształcenia dzieci. Najzdolniejsze z nich, te z ubogich rodzin osobiście zawoził do szkół w Kielcach,

kupując bilety na drogę i wynajmując stacje. Często do nich jeździł i sprawdzał postępy w nauce. Jedną z uczennic wyjechała do szkoły z walizką, z którą przybył do Chmielnika ksiądz Edward. Pomyślał o wszystkim. Ksiądz Materski potrafił wejść w nasze środowisko, nie dbając o własne wygodę. Odwiedzał domy parafian bez zapowiedzi, a bezpośrednie rozmowy likwidowały bariery pomiędzy księdzem, a mieszkańcami. Powołał Sodaliję Mariańską i Krucjatę Eucharystyczną. Kształtując świadomość religijną, odegrał ogromną rolę w krzewieniu kultury. Nauczył inaczej patrzeć na powojenną rzeczywistość. Jego pokój na plebanii był miejscem spotkań, nauki i radości chmielniczan. Wspomnienia z Powstania Warszawskiego kształtowały patriotyzm. Dla tego wymagającego i wyrozumiałego kapłana każda dziedzina życia była ważna. Był kapelanem w szpitalu, organizatorem pielgrzymek i moderatorem sportu. Stał się osobowością i wielkim autorytetem Chmielnika. O jego religijnych i pedagogicznych sukcesach głośno było w okolicy. Władze komunistyczne nie mogły tego strawić. Poszukano pretekstu do zwolnienia młodego prefekta z pracy w szkole. Dzieci i rodzice zareagowali strajkiem szkolnym w obronie religii i księdza. W tamtych latach było to wydarzenie bez precedensu. Ksiądz nie udało się zatrzymać w Chmielniku, ale nauka religii pozostała w szkole aż do lat 60. ubiegłego wieku.

Tłumy ludzi ubolewały nad odejściem z chmielnickej parafii ukochanego wikariusza.

Gdy później biskup Materski przyjeżdżał do Chmielnika, zawsze miejscowy proboszcz zapowiadał go słowami: „Przyjeżdża Wasz biskup”.

W 2001 roku w 50. rocznicę strajku szkolnego księdzu biskupowi Edwardowi Materskiemu nadano tytuł Honorowego Obywatela Chmielnika. Przekonał się wtedy, jaką miłością i szacunkiem otaczają go mieszkańcy parafii. Każdorazowa wizyta była nie tylko okazją do wspomnień, ale także do modlitewnego uniesienia. Zostawił nas w dobrej kondycji duchowej z nadzieją na lepszą przyszłość. W podarowanych obrazkach dawał otuchę i świadectwo jedności.

Wierzę, że tak jak za życia, tak i po śmierci Ksiądz Biskup Edward Materski jest z mieszkańcami Chmielnika, a chmielniczanie łączą się z nim w głębokiej modlitwie.

Jarosław Zatorski
Burmistrz Chmielnika
28 marca 2012 roku

Ostatnie pożegnanie

W czwartek, 29 marca 2012 roku, dźwięk dzwonów w kościołach diecezji radomskiej towarzyszył ostatniej drodze zmarłego w sobotę, 24 marca ks. biskupa Edwarda Materskiego – pierwszego ordynariusza radomskiego kapłana, dla którego Kościół był zawsze wartością nadrzędną i któremu poświęcił całe swoje życie, przepojone modlitwą i troską o wiernych. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyły delegacje z kraju i z zagranicy. Z parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Chmielniku, w której Zmarły pełnił posługę kapłańską w latach 1947-51, przybyła grupa parafian. Wśród 50 osób znajdowali się ludzie dorośli, którzy przed sześcioma dziesięcioleciami uczestniczyli nie tylko we Mszach świętych sprawowanych przez młodego wówczas wikarego, ale również brali udział w wielu organizowanych przez Niego przedsięwzięciach nie zawsze ściśle związanych z programem nauczania religii (grupa teatralna, zajęcia sportowe i wiele innych). Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego oraz Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego wystawiły poczty sztandarowe. Samorząd gminy reprezentował sekretarz gminy Andrzej Piwowski. W przeddzień pogrzebu hołd ś.p. biskupowi Edwardowi Materskiemu, złożyła delegacja z udziałem burmistrza Jarosława Zatorskiego oraz proboszcza parafii Chmielnik ks. kanonika Franciszka Siarka. Delegacja uczestniczyła w uroczystej Mszy św. Tuż po jej zakończeniu głos zabral burmistrz Chmielnika Jarosław Zatorski, który w swym wystąpieniu nawiązał do posługi kapłańskiej księdza biskupa Edwarda



Materskiego w chmielnickiej parafii. Msza święta pogrzebowa była celebrowana w radomskiej katedrze p.w. Opieki Najświętszej Maryji Panny. Liturgię pod przewodnictwem kardynała Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego koncelebrowali: kardynał Kazimierz Nycz, abp Zygmunt Zimowski z Watykanu, abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, abp Władysław Ziółek, abp Wojciech Zięba, abp Wiktor Skworec, abp Andrzej Dziega, abp Henryk Hozer, abp Stanisław Nowak oraz biskupi: Henryk Tomasik, Adam Ozimek, Stefan Siczek, Piotr Libera, Ignacy Dec, Andrzej Dziuba, Grzegorz Kaszak, Krzysztof Nitkiewicz, Wojciech Polak – sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Mieczysław Cisło, Antoni Długosz, Marian Florczyk, Kazimierz Gurda, Romuald Kamiński, Ryszard Karpiński, Gerard Kusz, Marek Mendyk, Paweł Socha, Jan Wątroba, Teofil Wilski, Aleksander Kaszkiewicz z Grodna i Antoni Dziemiątko z Mińska. Wśród licznie przybyłego duchowieństwa byli księża związani z ziemią chmielnicką: Jan Mucha, Stefan Borowiec, Adam Bucki. Homilię wygłosił abp Józef Michalik – przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych na czele z prezydentem Radomia Andrzejem Kosztowniakiem. Biskup radomski wspominając zmarłego biskupa Edwarda Materskiego mówił – „Mamy świadomość, że przed długie lata spotykaliśmy się z człowiekiem wielkiego formatu, świadkiem historii. Dziękujemy Panu Bogu za osobę śp. księdza biskupa i prosimy, aby w swoim nieskończonym miłosierdziu, przyjął go do królestwa, gdzie nie ma łez i cierpienia... Biskup przypomniał ostatnie słowa zmarłego pierwszego ordynariusza diecezji radomskiej, które wypo-



wiedział na łóżku szpitalnym w dniu 26 lutego br. – „Kocham Cię Jezu” padło z ust cierpiącego. Potem była już tylko mowa zmęczonych oczu, życzliwy uśmiech i bezgłośnie poruszanie ustami... „Kocham Cię Jezu” – takiej pełnej miłości postawy wobec Zbawiciela uczył się młody Edward w rodzinnym domu w Wilnie. Tego uczył się młody alumn w Seminarium Duchownym w Kielcach. Te słowa wypowiadał będąc zaangażowanym w posługę duszpasterską podczas Powstania Warszawskiego. Następnie w Chmielniku, gdzie nieustępliwą postawą przeciwko rugowaniu katechezy ze szkół, narażał się stalinowskim władzom. Ukazywał innym jak słowa miłości wobec Chrystusa wypowiadać całym swoim życiem. Uczył miłości do Zbawiciela podejmując zadania wikariusza, wykładowcy, pracownika kurii biskupiej, pasterza młodzieży, a potem biskupa w Kielcach, Sandomierzu, Radomiu. Słowa te towarzyszyły mu, gdy organizował Diecezję Radomską z jej strukturami i Wyższym Seminarium Duchownym (...). Postawa miłości do Boga towarzyszyła bp. Edwardowi Materskiemu podczas organizowania wizyty w Radomiu Ojca Świętego Jana Pawła II, w dniu 4 czerwca 1991 roku (...) Owocem tej miłości są też inne pomniki Jego pracy duszpasterskiej. Tysiące rozmów z kapłanami i wiernymi świeckimi. Ponad 100 nowych parafii z nowo wybudowanymi świątyniami. Pierwszy Synod Diecezji Radomskiej, Radomski Instytut Teologiczny, Diecezjalne Kolegium Teologiczne, Diecezjalne Studium Organistowskie, Diecezjalne Radio i Tygodnik „Ave”. Diecezjalne Aplikacje 5 kapłanów radomskich z grona 108 męczenników z czasów II wojny światowej. Koronacja Obrazu Matki Bożej w Skrzyńsku, przygotowanie koronacji obrazu M.B. Wychowawczynie w Czarnej oraz Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej. Niezwykle ważnym pomnikiem miłości do Chrystusa, była troska o katechezę i katechetów oraz ogromne zaangażowanie w prace związane z powrotem religii do polskich szkół. W ostatnich dniach znakiem tej miłości było przyjęcie z wiarą krzyża choroby, podczas której wypowiedział po raz ostatni „Kocham





zdjęcia W. Kwiatkowski

Cię Jezu”... Biskup Henryk Tomasik odczytał również telegram od papieża Benedykta XVI – „Ojciec Święty Benedykt XVI poinformowany o śmierci ks. biskupa Edwarda Materskiego, poleca jego duszę Bożemu miłosierdziu i wyprasza łaskę wiecznego udziału w Chwale Zmartwychwstałego Pana. Wyraża wdzięczność za wszelkie dobro, jakie zmarły spełnił w swoim życiu jako kapłan, profesor, biskup pomocniczy kielecki, sandomiersko-radomski a potem pierwszy biskup radomski. Do ostatnich chwil, z pasterską troską dbał o wzrost duchowy powierzonych mu wiernych, przykładając wielką wagę do rozwoju ważnych instytucji kościelnych (...) Znane są jego zasługi dla rozwoju katechetyki i wychowania katolickiego w Kościele w Polsce. Jego Świątobliwość w modlitwie poleca Bogu rodzinę zmarłego, duchowieństwo i wiernych Kościoła w Radomiu oraz wszystkich uczestników uroczystości pogrzebowej. Wszystkim z serca udziela swojego apostołskiego błogosławieństwa – Hawana, Kuba 27 marca 2012 r. podpisał – sekretarz stanu Tarsycjusz kardynał Bertone”... Wyrazy współczucia nadesłali także: kardynał Józef Glemp, kard. Henryk Gulbinowicz, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz przyjaciel zmarłego biskupa, Jan Majdecki. Odczytany został telegram skierowany do rąk bp. Henryka Tomasika od – prefekta Kongregacji ds. Nauki Wiary, w którym kardynał Wiliam Nevada napisał – „Watykan, 26 marca 2012 r. Otrzymałem dziś wiadomość o powrocie do Domu Ojca śp. biskupa Edwarda Materskiego, biskupa emeryta, pierwszego biskupa radomskiego. Trzy lata temu 17 maja 2009 roku, miałem okazję złożyć mu wizytę w jego mieszkaniu w Radomiu. Wspominam jego gościnność, naturalność bycia, pełne zaangażowanie, godną współpracę ze swoimi kolejnymi następcami, jak również troskę o Kościół – ten Powszechny i ten lokalny radomski. Kościołowi w Polsce przesyłam z serca płynące wyrazy współczucia i łączności w bólu po śmierci ks. bp. Edwarda Materskiego. W jego intencji celebrować będę Mszę świętą i modłę się o wieczne szczęście dla niego. Polecam Zmar-

twychwstałemu Zwycięzcy Śmierci, cały Kościół radomski, któremu przewodniczy Wasza Ekscelencja prosząc, aby pasterska posługa i cierpienie zmarłego biskupa, przyniosły obfite owoce. Zapewniam o mojej duchowej łączności ze wszystkimi uczestnikami uroczystości pogrzebowych”. Odczytany został także fragment listu od abp Józefa Kowalczyka, metropolity gnieźnieńskiego, prymasa Polski. „...Wraz z całym Kościołem radomskim i wami wszystkimi tu zgromadzonymi, uczestniczę duchowo jako Prymas Polski w żałobnej Liturgii, podczas której polecamy miłosierdziu Bożemu ś. p. biskupa Edwarda Materskiego pierwszego biskupa młodej diecezji radomskiej. Cały dorobek posługi ludzkiej, kapłańskiej i biskupiej śp. zmarłego, składamy na Ołtarzu Eucharystycznym, jako dar ofiary i upraszamy dla niego wiekisty pokój oraz udział w chwale Zmartwychwstałego Pana”... W równym, jak podczas odczytywania telegramów - kupieniu, tysiące wiernych wypełniających katedrę i plac przed świątynią, wysłuchało fragmentu testamentu zmarłego, w którym śp. biskup Edward Materski z wdzięcznością wymienia biskupów, których spotkał na swojej drodze. Dziękuje wszystkim kapłanom, siostram zakonnym i osobom świeckim. Wśród wielu innych w testamencie znalazły się poruszające zdania, płynące z wiary i pokory – Wszystkich, którym jakkolwiek przykrość sprawiłem, gorąco przepraszam i proszę o wybaczenie. Przebaczam! Nie uświadamiam sobie nikogo o kim mógłbym powiedzieć - „Oto ten, który mnie skrzywdził”. IPN wystawił mi zaświadczenie, że jestem osobą pokrzywdzoną w czasach PRL. Ci krzywdzący walczyli nie tyle ze mną, co z Kościołem. W imieniu własnym i na ile mam prawo mówić w imieniu Kościoła, wszystkim przebaczam!

Biskupa Edwarda Materskiego zęgnął również ks. infułat Stanisław Pindera, będący świadkiem budowy Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu oraz trudu włożonego przez zmarłego w budowanie struktur diecezji. W imieniu świeckich przemawiali były samorządowiec i działacz podziemia antykomunistycznego Tadeusz Wydra oraz prezydent Radomia An-



drzej Kosztowniak. Po Mszy świętej z katedry wyruszył kondukt żałobny w kierunku zabytkowego cmentarza przy ulicy Limanowskiego. Licząca ponad dwa kilometry trasa, była udekorowana przepasanymi kirem flagami narodowymi, papieskimi i maryjnymi. Żałobny orszak poprzedzali trzej uczniowie z krzyżykiem oraz płonącymi latarniami w rękach. Tuż za nimi inspektorzy Straży Miejskiej w Chmielniku z wieńcem od gminy Chmielnik, za którymi miarowym, równym krokiem podążała niezliczona rzesza dorosłych i młodzieży niosących przed sobą wieńce i wiązanek kwiatów z szarfami, na których wyrażono słowa ostatniego pożegnania. Wspólnie z innymi w kierunku cmentarza podążał Ryszard Gawęł z wieńcem Koła Emerytów i Rencistów z Chmielnika. Nieco w tyle delegacje służb mundurowych i las rozkołysanych sztandarów, dzierzonych przez chorążych pocztów sztandarowych organizacji kombatanckich, zakładów pracy, szkół, organizacji pozarządowych, leśników i wielu innych. Dalej delegacje kierownictwa radomskich uczelni w ceremonialnych togach, przedstawiciele Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie w białych płaszczach z czerwonymi krzyżami, Rycerze Kolumba przepasani biało - żółtymi szarfami, wojskowa orkiestra a za nią szpaler kapłanów w białych albach ze stułami na ramionach i biskupi w fioletowych ornatach mitrach simplex na głowach. W asyście policjantów na motocyklach z zapalonymi światłami sunął wolno żałobny karawan wiozący skromną

trumnę z ciałem zmarłego biskupa, za którą podążała pogrążona w głębokim smutku rodzina, przyjaciele, znajomi i nieprzebrana, powiększająca się z każdą chwilą rzesza radomian, pragnących towarzyszyć w ostatniej drodze swojemu pierwszemu biskupowi. Niebiosa najwyraźniej sprawiły, że nie sprawdziły się w tym dniu prognozy pogody, przewidyujące zimno i deszcz. Przez niebo przewalały się co prawda, kłębiaste szare chmury, ale i te rozstały się ukazując błękitne niebo z chwilą, gdy niesiona na ramionach księży trumna spoczęła na katafalku przed grobowcem, a abp Kazimierz Nycz odmawiał nad nią modlitwę za śp. zmarłego. Niezwykłym zrzędzeniem sił natury, z chwilą, kiedy trumnę składano do krypty, niespodziewany gwałtowny powiew wiatru zaświstał w koronach drzew, targnął sztandarami, a te w jednej chwili pochyliły się w kierunku otwartego grobu. Trumnę z ciałem śp. biskupa Edwarda Materskiego złożono w grobowcu biskupów radomskich, którym jest XIX wieczna kaplica, mieszcząca się w zabytkowym budynku dawnej dzwonnicy. Stylistyka nagrobka nawiązuje do miejsca spoczynku bł. Jana Pawła II w krypcie w Watykanie. Miejsce pochówku jest realizacją prośby zmarłego biskupa-seniora zawartej m.in. w testamencie. Przed grobowcem złożono setki wieńców i wiązanek kwiatów. Wśród nich kwiaty i odwdzięcznych i pamiętających mieszkańców parafii Chmielnik.

Waldemar Kwiatkowski



Delegacja z Chmielnika

Miesięcznik Społeczno-Kulturalny
„NOWY KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury
 ul. Starobuska 8, 26-020 Chmielnik, tel. (41) 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - Jarostaw Banasik tel. 602 475 194, Jan Rękas,
 Waldemar Kwiatkowski, Adam Grudzień, Piotr Krawczyk

Skład i druk: Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (41) 378 12 87
 Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!
 e-mail: chmielnickie@gmail.com